

PREAMBUŁA MARIAŃSKICH KONSTYTUCJI, JEJ TREŚĆ I ZNACZENIE

Wstęp

Dotychczas w mariańskim prawie zakonnym nie znajdował się taki tekst, któremu na imię preambuła. Dziś jest on obecny, mianowicie w konstytucjach uchwalonych na ostatniej kapitule generalnej. Konstytucje w nowej wersji zostały pięknie wydane drukiem w Wydawnictwie *Promic*. W oparciu o tę edycję warto poznać treść i znaczenie preambuły, pośrednio całej pierwszej części konstytucji i dyrektorium.

1. NAZWA I POJĘCIE PREAMBUŁY

Preambuła jest słowem zapożyczonym z języka łacińskiego, ukształtowanym przez wyrażenie *prae-ambulare*, a to znaczy iść przodem, coś poprzedzać. W muzyce organowej w miejsce nazwy preambuła używa się słowa *preludium*. Natomiast w dziedzinie prawa preambuła oznacza *wstęp do aktu prawnego*, zwykle o ważnym znaczeniu. Określa on cel i motyw wydania zbioru praw i obowiązków. Na początku formuły zazwyczaj występuje *wezwanie Imienia Bożego*, stąd zamienna nazwa, czyli *invocatio Dei*. Wyraża ona prawdę, iż najwyższym prawodawcą jest sam Bóg i że Jego wolę zawartą w przykazaniu miłości i w dekalogu powinno respektować każde prawo stanowione przez ludzi.

Aktualne konstytucje Zgromadzenia Księży Marianów mają preambułę. Jest to nowość redakcyjna i zarazem ideowa, teologiczna. Szkic formuły został przygotowany przez kogoś spoza marianów. Pierwotnym tekstem zajęła się komisja do spraw konstytucji. Ostatecznie został on zredagowany i do konstytucji włączony przez kapitułę generalną w 2017 roku.

2. TEKST FORMUŁY

Preambuła – invocatio Dei

*W imię Boga w Trójcy Jedyne go i ku Jego chwale,
z miłości i czci dla Misterium
Niepokalanego Poczęcia Matki Zbawiciela,
pod Jej opieką i na Jej wzór,
wierni Kościołowi świętemu,
dla własnego uświęcenia i zbawienia bliźnich,
My, marianie, te Konstytucje przyjmujemy
jako regułę życia Ewangelią -
naszego Pana, Jezusa Chrystusa.*

3. KOMENTARZ

Co wyraża preambuła?

Wprowadzenie preambuły do konstytucji stanowi redakcyjne novum. Nie chodzi jednak o naśladowanie ustaw cywilnych. Słowa preambuły wyrażają dwa ważne spojrzenia na konstytucje: że są darem Ducha Świętego i owocem wierności kapituły charyzmatowi Zgromadzenia, a) dlatego zostają przyjęte mocą nadprzyrodzonej wiary („przyjmujemy je w Imię Boga”) i b) dlatego będą traktowane, jako

ewangelicznie uzasadniona i charyzmatycznie wiążąca, mariańska norma prawna „dążenia do doskonałej miłości” (KK 39). Chodzi o miłość jako stan ducha, istotny w relacjach międzyosobowych, osoby do osoby.

Właśnie taki *personalizm* w obszarze wiary, to znaczy w relacjach z Bogiem i z bliźnimi, wydobywa i podkreśla początkowy fragment formuły. Człowiek wierzący ma dostęp nie do metafizycznego Absolutu, lecz do Ojca przez Syna w Duchu Świętym. Dlatego *invocatio Dei* ma formułę trynitarną. Bóg w Trójcy Jedyny, Bóg chrześcijański, jest rzeczywistością osobową, Komunią Osób, do której zostaje zaproszony człowiek. Zostaje on zaproszony i włączony przez dar łaski uświęcającej otrzymanej na chrzcie w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego (*consecratio I*). Na ten dar Człowiek odpowiada swoimi świętymi czynami i zaletami ducha jako cnoty (*consecratio II*). Konstytucje są uznanym przez Kościół drogowskazem do Chrystusa. Chrystus zaś to droga do Ojca, oświetlana „lampą” Ducha Świętego, i zarazem podstawowy sakrament nowego życia i duchowego wzrostu wierzących.

Preambuła w sposób zwarty odwołuje się do nadrzędnych motywacji mariańskiego powołania i życia, a są nimi: chwała Trójcy Świętej, kult Misterium Niepokalanego Poczęcia Matki Zbawiciela, osiąganie własnego uświęcenia, wspieranie bliźnich (żywych i zmarłych) w sprawie ich zbawienia i czynny udział w życiu i misji Kościoła („*wierni Kościołowi świętemu*”).

Wniosek: A zatem *wstęp do konstytucji* krótko streszcza ważne paragrafy o miejscu, charyzmacie i misji Zgromadzenia (K §2, 3), ukazując istotę i cel mariańskich ślubów zakonnych (K §192).

Tak uczy Kościół – pierwszą regułą jest Ewangelia

Według współczesnych dokumentów Kościoła, które idą za pierwotną tradycją pojmowania życia zakonnego, regułą jest Ewangelia a nie konstytucje (DZ 2.a; List *Rozpoznawajcie*,4). To uzasadnia nie tyle postulat wprowadzenia korekty redakcyjnej w tekście preambuły, ile raczej potrzebę podkładania właściwej treści teologicznej pod użyty termin. Bo takie są pojęcia i taki jest dziś język w dziedzinie konsekracji zakonnej skoncentrowanej na *sequela Christi* i misji prorockiej ludzi Kościoła. Choć w literaturze na omawiany temat znajdziemy też termin „norma”. W tym kontekście warto przytoczyć słowa soborowego dekretu *Perfectae caritatis*: „Ostateczną normą życia zakonnego [*ultima norma vitae religiosae*] jest naśladowanie Chrystusa ukazane w Ewangelii”, czyli sam Chrystus. On jest normą o charakterze osobowym, normą żywą, nie-pisaną na papierze, lecz faktyczną. To On do każdego z nas mówi: *Idź za Mną, idź według mojej Ewangelii*. Właściwie jest tak, że kiedy mówimy o prymacie Ewangelii, wtedy mówimy o pierwszym miejscu Chrystusa w życiu konsekrowanym, ponieważ pozycja założyciela i konstytucji zakonu – jest wtórna.

Wniosek: Te dwa terminy, reguła i norma, są sobie bliskie i się uzupełniają. Por. pojęcia o życiu konsekrowanym ustalone w nowych dokumentach: KK 43; DZ 2.a; VC 5; List *Rozpoznawajcie*, 4. 7. 8.

Trudność językowa

Końcowy fragment przytoczonej formuły preambuły, ułożonej na sposób osobowej deklaracji, wymaga objaśnienia. Został w nim położony akcent na ewangeliczny sposób życia. I bardzo słusznie. Albowiem Ewangelia jest podstawową regułą życia konsekrowanego, natomiast ustawy zakonne są unormowaniem i ukierunkowaniem

ewangelicznej treści i formy życia, to znaczy życia podporządkowanego Chrystusowi i Jego Ewangelii. Dlatego chce się powiedzieć, że w końcowym fragmencie konstytucje mniej szczęśliwie zostały nazwane *regułą*. Tu dotykamy trudności w adekwatnym doborze słów dla wyrażenia pojęć i odmiennych czyli zróżnicowanych rzeczywistości. Może lepiej byłoby, gdyby końcowy zapis został zredagowany w ten sposób: „... *Konstytucje przyjmujemy jako normę życia, zakorzenioną w Ewangelii naszego Pana, Jezusa Chrystusa*”. Chodzi o normę pisaną, a nie osobową, jaką jest sam Chrystus.

Wniosek: Ostatecznie należy przyjąć to, co jest, bo taki zapis jest efektem wolności w doborze słów i określeń, jest też znakiem ułomności języka. Przeto z terminem „reguła” zastosowanym na określenie konstytucji w preambule, należy łączyć pojęcie prawa. Dlaczego? - Ponieważ Ewangelia jest podstawową i najwyższą regułą życia zakonnego (konsekrowanego), wszystko inne jest normą, ustawą, prawem, konstytucjami, instrukcją, dyrektywą, statutami etc...

W przeszłości nadużywano słowa “reguła”. W duchowości zakonnej kiedyś zaistniał nawet jakby *kult reguły*, kosztem czci należnej słowu Bożemu i Ewangelii naszego Pana, Jezusa Chrystusa (zob. List *Rozpoznawajcie*, nr 7-8).

Notabene

1) Łatwo zauważyć, iż obydwa wyrażenia „norma życia” i „reguła życia” nawiązują do tytułu konstytucji ułożonych przez św. Ojca Założyciela, czyli do *Norma vitae*. W tekście przeznaczonym do zbioru pism ten tytuł oddano terminem „Reguła życia” (por. PZ 37).

2) W praktyce obrzędowej marianie nigdy nie ślubowali na regułę czy konstytucje. Akcent spoczywał na Ewangelii, co w rycie profesji wyrażał gest położenia dłoni na samej księdze oraz słowa z nim związane „Niech mi dopomoże Bóg i ta święta Ewangelia”. Por. *Rytuał* (2010), nr 57, 87; zob. studium w j. ang., w: EM 4(2015) 67-114; por. K §192 (aktualna formuła profesji). Na posoborowym etapie odnowy rytuału profesji w naszym Zgromadzeniu, w akcie przyjęcia do postulatu, doszedł obrzęd wręczenia postulantom księgi Pisma Świętego na znak „przyjęcia słowa Bożego za podstawową regułę życia”. W takim momencie celebrians do kandydatów kieruje takie słowa: „niech będzie ono dla was *pierwszą* regułą i drogowskazem w dążeniu do świętości i życia wiecznego” (*Rytuał*, nr 255, 266).

Prawo zakonne i duch ewangeliczny. Refleksja o duchowości opartej na Ewangelii, wtórnie – na opracowaniach z teologii ascetycznej

Preambuła mówiąc o prawie zakorzenionym w Ewangelii, wskazuje na teologiczny i prawny charakter konstytucji, a także na ich wtórną i służebną funkcję w relacji do Ewangelii, jako podstawowej i najwyższej reguły (*suprema regula*) życia konsekrowanego (KK 43; DZ 2.a; VC 5; List *Rozpoznawajcie*, 4).

Życie zakonne, opisane i unormowane w ustawie zasadniczej, ma być przede wszystkim życiem ewangelicznym, zrodzonym w posłuszeństwie Słowu, tak w wymiarze osobistej duchowości (istotne jest otwarcie serca na łaskę błogosławieństw i rad ewangelicznych i nieodzowna jest współpraca z łaską przez kształtowanie postaw i cnót moralnych), jak też w wymiarze braterstwa (komunii eklezjalnej). Również misja zakonów ma za podstawę nie sam program założyciela (cel i projekt

apostolski, niekiedy usztywniony i podniesiony do rangi tabu, *zsakralizowany* przez kolejne pokolenia jego synów duchowych, zob. List *Rozpoznawajcie*, 4), lecz zbawczą wolę i misję Chrystusa, posłanego przez Ojca w mocy Ducha Świętego: Idźcie na cały świat, oto ja was posyłam, dawajcie świadectwo, głosźcie nawrócenie i odpuszczenie grzechów (por. Mt 28, 19-20; Mk 16, 15; Łk 24, 48; J 20, 21).

Taki styl myślenia dobrze komentują dwa fragmenty wypowiedzi papieża Franciszka.

a) „Radykalizm ewangeliczny nie jest tylko dla zakonników: jest [on] wymagany od wszystkich. Ale zakonnicy idą za Panem w sposób szczególny, w sposób prorocki”. To jest priorytet potrzebny obecnie: „*bycie prorokami, którzy świadczą, jak Jezus żył na tej ziemi, nigdy zakonnik nie powinien wyrzec się proroctwa*”, to znaczy ducha i misji proroka (Franciszek, *List apostolski na rok życia konsekrowanego*, II. 2).

b) „Założyciele i założycielki byli zafascynowani jednością Dwunastu wokół Jezusa, komunią, która charakteryzowała pierwszą Wspólnotę Jerozolimską. Tworząc swoją wspólnotę, każdy z zakonodawców starał się odtworzyć te ewangeliczne wzorce, być jednego serca i jednej myśli, cieszyć się obecnością Pana” (Franciszek, *List apostolski na rok życia konsekrowanego*, I. 2; por. DZ 15). Indywidualizm i aktywizm pobudzany tylko „własnymi siłami” i „swoimi pomysłami”, w pojmowaniu charyzmatu i apostołatu zakonu, jest zawsze zaprzeczeniem eklezyjalności w misji.

Tekst preambuły podkreśla potrzebę przyjęcia konstytucji **w duchu** uznania ich za formę wykładni Ewangelii i za konkretną propozycję sposobu wcielania jej w życie. Ponieważ życie konsekrowane ułożone/zorganizowane/ według konstytucji jest „żywą egzegezą słowa Bożego”, tak napisał Benedykt XVI (*Verbum Domini* 83). Papież Franciszek radzi, aby razem z nich, z Pisma św. i z konstytucji, czerpać inspirację do ewangelizacji samego siebie, swego zakonu i świata. I tak dążyć do pogłębienia pierwotnej kerygmy przedchrześcijańskiej, wzywającej do duchowego nawrócenia. Od *metanoi* zaczyna się życie chrześcijańskie, życie konsekrowane i wszelka „*consecratio mundi*” (*Evangellii gaudium* 160-162). Dzięki przemianie serc w duchu ewangelicznym, zakon staje się bardziej wspólnotą uczniów Pańskich, a mniej instytucją prawa i struktur, zwykle dobrze zorganizowaną i zabezpieczoną, lecz mało owocną duchowo i apostołsko. Sprowadzenie zakonu do instytucji może niepokoić: w miejsce wspólnoty uczniów pańskich pojawia się instytut lub firma, gdzie dominują stosunki typu dyrektor i pracownicy (“służący”). Na problem relacji ewangelicznych w zakonie zwraca uwagę instrukcja *Młode wino, nowe bukłaki* (2017), zob. na przykład nr. 39-40.

Konstytucje zakonne są sposobem odczytania i realizowania Ewangelii w praktyce, najpierw przez założyciela, potem przez kolejne pokolenia i wreszcie przez dzisiejszą wspólnotę zakonną. Samo serce Ewangelii pozostaje bez zmian i żywo pulsuje.

Wniosek: W umyśle i w sposobie działania zawsze łączyć Ewangelię i Konstytucje, duchem Ewangelii przenikać literę prawa, a prawo zakonu komentować w duchu Ewangelii.

Nieustanna odnowa i wierność dla patrymonium

Ewangelia, która inspiruje konstytucje, jest w nich zawarta i przyjęta na sposób normy życia dziś, współcześnie. A ponieważ nadal trwa nieustanna kontemplacja Słowa Bożego, zwłaszcza ewangelicznych błogosławieństw, dokonuje się konfrontacja norm z życiem, przeto narasta krytyczna ich ocena dzięki prorockiemu

odczytaniu znaków czasu oraz są kontynuowane studia w zakresie duchowości i działalności instytutu zakonnego - cały ten proces może prowadzić z czasem do kolejnego udoskonalenia konstytucji, czyli do następnej ich rewizji i adaptacji przez nowe pokolenie. Ważne jest to, aby rozwijał się i był żywy sam proces ewangelizacji serc czyli wzrastania w wierności Chrystusowi i Jego Ewangelii we wspólnocie Kościoła.

Wniosek: Aktualne Konstytucje nie są więc ostatnim słowem o Zgromadzeniu Księży Marianów. Z czasem przyjdą udoskonalenia, adaptacje i lepsze wyrażenie tego co istotne.

Serce charyzmatu: „miłość i cześć Niepokalanej”

Preambuła wydobywa miłość i cześć względem Najświętszej Maryi Dziewicy. Mówi o tym, że to jest „sercem” mariańskiego charyzmatu. Znamienna jest taka kolejność postaw duchowych – miłość i cześć. Wskazuje ona na osobowy charakter relacji z Maryją, mówi o tym kim Ona jest dla każdego marianina, tak osobiście, w głębi duszy, w pobożności osobistej oraz we wspólnotowych „pacierzach” i w apostołacie. Ten fragment preambuły ma swoje uzasadnienie w naszej żywej i personalnie przeżywanej wierze w Misterium Niepokalanego Poczęcia Matki Zbawiciela, a „wiera działa przez miłość” (Gal 5, 6). Przyjęcie tego dogmatu jest osobistym udziałem w wierze Kościoła w to Misterium. A wiara Kościoła to coś więcej niż efekt kwerendy biblijnej czyli tekstów za lub przeciw misterium Niepokalanego Poczęcia Maryi. Podstawą aktu wiary jest zawsze uznana i przyjęta historia zbawienia [opisana w Biblii], pełna misterium i interwencji boskich, wśród tych tajemnic znajduje się misterium niepokalanego poczęcia Maryi.

Tekst preambuły odsyła nas również do wiary i pobożności/nabożności św. Ojca Założyciela, o której sam zaświadczył następującymi słowami: „Wyznam, że (...) Maryja poczęta została bez zmyły pierworodnej, i obiecuję, że będę szerzył Jej cześć i bronił jej nawet kosztem mego życia” (por. *Oblatio*, p. 4; por. FDR 3. 6). Oto na takim fundamencie wspiera się zachęta wpisana w tekst konstytucji (§7): Razem z całym Kościołem kontemplując tajemnicę Niepokalanego Poczęcia Maryi, niech współbracia dążą do poznawania, miłowania, wyznawania, celebrowania i głoszenia tego misterium. Z niego niech czerpią inspirację do kształtowania osobistego życia duchowego, relacji we wspólnocie i do apostołkiej posługi. Przede wszystkim niech dążą do unikania wszelkiego grzechu i ukochania czystości serca, do przepojenia całego życia łaską i miłością Bożą, aby było święte i nieskalane. Ponadto, niech tak kształtują oblicze Kościoła, aby był dla świata „sakramentem i narzędziem łaski”, „znakiem miłosierdzia Bożego” i Oblubienicą Chrystusa, godną i piękną, „odzianą szatą zbawienia i płaszczem sprawiedliwości”.

Wnioski dla formacji podstawowej i ciągłej – od postulatu po diamentowy jubileusz profesji

Kanonizacja Ojca Założyciela przyniosła szeroki rozgłos i lepszą znajomość tak jego postaci, jak i samego Zgromadzenia. Stała się okazją do nowych ujęć i opisów mariańskiej duchowości. Ponadto pobudziła wszystkich wierzących do realizacji powszechnego powołania do świętości. Stała się także inspiracją do podjęcia na nowo rozważań teologicznych i duchowych o tajemnicy Niepokalanego Poczęcia NMP. Studiując orzeczenia Magisterium Kościoła i ze czcią wnikając głębiej w samo misterium Niepokalanego Poczęcia, ukazane w odnowionej liturgii słowa uroczystości obchodzonej w dniu 8 grudnia, sami marianie, jako członkowie wspólnoty o

określonym charyzmacie maryjnym, niech stają się bardziej zdolni - sami i razem z innymi - za przykładem swego św. Ojca Założyciela, aby wyznawać, miłować i czcić NMP Niepokalanie Poczętą.

W ramach dyskusji i spotkań po-kanonizacyjnych trzeba wydobywać nie tylko samą postać i cudowne interwencje nowego Świętego, nie tylko rozdawać jego relikwie choc choc i to ma sens, lecz także na nowo studiować i z naciskiem podkreślać znaczenie i aktualność samego misterium w zakresie wiary i w kontekście współczesnej kultury(!), jakże często przeciwnej „poczęciu” i „życiu po kres naturalnej śmierci”.

Konsekwentnie, Niepokalanemu Poczęciu NMP należy poświęcić więcej uwagi w programie mariańskiej formacji, intelektualnej i duchowej, a także w zakonnej praktyce duszpasterskiej, ponieważ realizacja immakulistycznego charyzmatu Zgromadzenia wymaga także nieustannej formacji apostołskiej w tej perspektywie. Może trzeba na nowo ustawić także *Ratio studiorum* w mariańskim seminarium duchownym. (Informacja o stanie przygotowań do wydania drukiem pełnego modlitewnika)

Wierność misji

W imię ewangelicznego sposobu życia, z duchem Ewangelii trzeba konfrontować także wierność misji, która została zakonowi powierzona. Ona zawsze powinna mieć znamię zbawczej misji: „dla zbawienia bliźnich”, jak napisano w preambule. Jest to służba o znamieniu **soteriologicznym**. Tak pojęta misja została powierzona i zlecona, nie jest ona efektem przemyśleń „na polepszenie świata”. Jest zadaniem a nie ideologia. Nie jest doraźnym i sytuacyjnym „programem”, na przykład socjalnym bądź edukacyjnym (zob. poniżej rozwinięcie tej refleksji).

Pomocą w tej sprawie niech będą pytania, które postawił papież Franciszek w *Liście apostołskim* na RŻK: „Czy nasze posługi, nasze dzieła, nasze obecności, odpowiadają na to, do czego wezwał Duch Święty naszych założycieli, czy są adekwatne, by osiągnąć ich cele w [dzisiejszym] społeczeństwie i współczesnym Kościele? Czy coś musimy zmienić?” (tamże, I.2). Oto *impuls do trwałego czuwania*, które jest specyficzne dla funkcji prorockiej osób konsekrowanych (List *Rozpoznawajcie*, 10-17).

Na pewno z czujnością trzeba podchodzić do aktualnego zapisu w konstytucjach o misji Zgromadzenia (K §3) i o szczegółowych zadaniach apostołskich przykładowo podanych w dyrektorium (D §1: posługi i dzieła). W skali całego Zgromadzenia warto wypracować model strategii w zakresie tych dzieł apostołskich.

Istota i cel każdego apostołatu: “dla zbawienia bliźnich”

Ta refleksja dotyczy apostołskiej misji zakonu. Istotą każdej odmiany apostołatu, obejmującego bliźnich, żywych i zmarłych, powinno być zbawienie. Taki jest cel ewangelizacji zleconej przez Chrystusa (*Idźcie i nauczajcie, udzielając chrztu, głosście nawrócenie i odpuszczenie grzechów*, por. Mt 28, 19-20; Łk 24, 47-48). Jednak dzieje zakonów uczą, że w miejsce zbawczej misji łatwo podstawić jakiś “program”, na przykład socjalny bądź edukacyjny. Chodzi o błędne, instytucjonalne i instrumentalne traktowanie zbawczej misji właściwej tak całemu “apostołskiemu” Kościołowi jak również apostołskiej wspólnotie zakonnej. W związku z tym należy

być czujnym i krytycznym wobec duszpasterskich propozycji i projektów na użytek „tego świata”.

Wniosek: Dziś łatwo i płytko się się po egzorcyzmy w relacji do osób, w wymiarze fizycznym i duchowym. Tymczasem samo duszpasterstwo wymaga oczyszczenia, uwolnienia, egzorcyzmu ze źlerozłożonych celów, akcentów i praktyk graniczących z magią.

Krytycznie o “programach” w kontekście misji ewangelizacyjnej

Dla przykładu zostaną uwzględnione dwa dominujące modele tak zwanych programów.

a) Program komunistyczny, według potrzeb bytowych i socjalnych.

Na tle stale aktualnej biedy ludzkiej i potrzeb socjalnych pojawia się dumne stwierdzenie o niezastąpionej roli kościelnych instytucji charytatywnych, na przykład “Caritas” w Polsce, czy instytucji “Kościół w potrzebie” w Niemczech. Ktoś nawet tak powiedział, że one są dowodem tożsamości Kościoła i legitymacją jego misji. Dzięki nim Kościół ma opinię, że jest potrzebny, bo jest utylitarny. Jednak, nie chodzi tu o doraźną humanitarną pomoc w potrzebie...Nie chodzi o przekaz pieniędzy, lecz o przekaz wiary.

Na charytatywność Kościoła, na świadczenie miłosierdzia bliźnim przez ludzi Kościoła, trzeba patrzeć nie w duchu idei komunistycznych lecz w duchu soteriologicznym i eklezjalnym. Co to znaczy? - Wyjaśnienie jest zawarte w Ewangelii, konkretnie w posłannictwie ewangelizacyjnym.

Odwołując się do nauczania Chrystusa, św. Jan Paweł II napisał słowa o „szczególnym umiłowaniu ubogich i promocji sprawiedliwości”, i że „służba ubogim jest aktem ewangelizacji, a zarazem rękomią ewangeliczności życia konsekrowanego i bodźcem do nieustannego nawrócenia” (VC 82). Jeszcze obszerniej o „społecznym wymiarze ewangelizacji” wypowiedział się papież Franciszek (EG 197-201). Zawsze ma to być troska materialna, duchowa, społeczna i nade wszystko troska o zbawienie ubogich, „*ad salutem pauperum*” (por. tekst kolekty w dniu 27 września).

Owszem, zawsze trzeba mieć na uwadze perspektywę zbawienia czyli życia wiecznego ludzi „ubogich i społecznie pokrzywdzonych”, zwłaszcza „nowych ubogich”. Lecz należy mieć na uwadze także ich „doczesność”, czyli teraźniejsze życie z Kościołem i we wspólnocie Kościoła, aby wszelakie ubóstwo i jakakolwiek bieda nie izolowała ich od społeczności wierzących, ani tym bardziej nie ustawiała w pozycji wrogości czy walki, aż po rewolucję antykościelną. Otóż świadectwo miłosierdzia i niesiona pomoc naprawdę scala i łączy ludzi, realnie służy braterstwu. Jest to egzystencjalna i życiowo konkretna metoda na budowanie wspólnoty wiary, wspólnoty Kościoła. Dawanie rzeczy, jak i każdy inny znak troski, prowadzi do dawania siebie i pozyskiwania (*pociągania*) innych do tej rzeczywistości, w której się żyje i którą się kocha. Po prostu, uczynki miłosierdzia stają się mistagogią czyli wprowadzeniem nie tylko w tajemnicę Paschy Chrystusa (co jest istotą wiary), lecz także w misterium Kościoła, czyli w eklezjalną komunie siostr i braci, już od starożytności określaną mianem “rodziny dzieci Bożych” (“familia Dei”) i mistycznym Ciałem Chrystusa.

b) Program oświeceniowy, celem edukacja i wykształcenie.

Pod koniec 2011 r. na całym świecie działało prawie 209,7 tysięcy szkół katolickich różnego szczebla, do których uczęszczało ponad 57,6 mln uczniów i studentów (wg depeszy KAI, 19.XII.2013). W dzieło formacji intelektualnej nadal są włączone setki zakonów i zgromadzeń apostołskich. W XVIII stuleciu nawet mocno konkurowały ze sobą, realizując postulaty epoki Oświecenia.

Jednak Należy pamiętać o wydobytym ze świadomości Kościoła spostrzeżeniu co do rozeznania istotnej posługi Kościoła, pośrednio także każdego zakonu. Mianowicie, godne zauważenia jest to, że Kościół posiadając tysiące uniwersytetów i szkół, dziś woła o podjęcie „nowej ewangelizacji” i zaprasza zakony, aby włączyły się w to dzieło z tytułu ich konsekracji (VC 72 i VC 81), a nie na bazie hasła z epoki Oświecenia. Czy zawiódła katolicka edukacja i całe szkolnictwo zakonów? – Nie! Lecz edukacja i oświecenie nie wystarcza. Ponieważ wiara jest sprawą życia z Bogiem, ma naturę relacji osobowej, nie wspiera się jedynie na pogłębionej świadomości religijnej, na rozwoju intelektu, wiedzy i kultury.

Wniosek: Realizując różnorodne dzieła i doraźne apostolaty (por. D §1), należy stale mieć przed oczyma ewangelicyjne posłannictwo Kościoła czyli cel soteriologiczny, “dla zbawienia bliźnich”. Ten cel ma inspirować i przenikać wszelkie aktywności ludzi wiary chrystusowej.

4. KONSTYTUCJE JAKO DAR: „TE KONSTYTUCJE PRZYJMUJEMY”

Bracie, otwórz rękę i serce, przyjmij ten dar!

Preambulę zwieńcza jasna deklaracja: „*Te konstytucje przyjmujemy*”. To brzmi jak radosny śpiew roty lub hymnu. Jest to oświadczenie naznaczone optymizmem i zobowiązaniem. Takim akcentem kończymy naszą refleksję.

Kapituła generalna (2017) słusznie i trafnie odniosła się do dziedzictwa Zgromadzenia. Aktualne konstytucje mają swoje własne oblicze, ukształtowane na fundamencie patrymonium i tradycji. Widać na nim rysy czcigodnych Ojców, św. Ojca Stanisława, naszego założyciela i bł. Jerzego, biskupa, odnowiciela zakonu. W efekcie, „te konstytucje”, wyraźniej niż posoborowe (1986), zawierają swoistą syntezę ich wizji, syntezę ich duchowości. Nadzieję na takie scalenie wyraził ks. Adam Boniecki MIC, b. przełożony generalny, wypowiadając się z okazji kanonizacji św. Ojca Stanisława (por. „Tygodnik Powszechny”, 5 czerwca 2016, nr 23, s. 36).

Po odczytaniu całych konstytucji, ktoś zorientowany w temacie życia konsekrowanego, może wypowiedzieć również taką opinię, iż ich obecna redakcja jeszcze nie dość wyraża “scalenie elementów charyzmatu w jednej syntezie” (Dok. Kap. Gen. [2011], *Przesłanie* I.2d), może i niedość, ale stanowi poważny krok w tym kierunku. Napewno buduje samoświadomość naszej tożsamości i służy kontynuowaniu takiej refleksji. Sprzyjać jej będą różne okazje, na przykład specjalne sympozja (jubileuszowe) lub czas duchowej renowacji, przypadający co pięć lat. Istotą omawianego tematu niech będzie odnowa ewangelicznego sposobu życia w zakonie, nie zaś sama doskonałość konstytucji czy wyostrzona świadomość mariańskiego charyzmatu.

Postscriptum czyli zakończenie

Warto ponowić krótki obrzęd, w którym jest miejsce na przekazanie i przyjęcie konstytucji.

W aktualnym obrzędzie przyjęcia postulanta do nowicjatu stosuje się gest/znak wręczenia konstytucji. Towarzyszą mu takie słowa: *Drogi Bracie, przyjmij nasze Konstytucje, abyś przez ich poznanie lepiej przygotował się do złożenia profesji zakonnej* (por. *Rytuał*, nr 39). Nowicjusz przyjmując egzemplarz Konstytucji spotanicznie całuje je ze czcią i upodobaniem.

W stosownym momencie, przełożony domu niech rozda egzemplarze Konstytucji swoim domownikom i razem z nimi niech odczyta tekst *Preambuły* (K, s. 75). Będzie to symboliczny gest i znak przekazania i przyjęcia "reguły życia Ewangelią".

Licheń Stary, 17. X. 2018 r.; uz. 23. XI. 2018 r.

Marian Pisarzak MIC